

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Teleton № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Wyciąg z dziennika posiedzenia gospodarczego Wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie odbytego w dniu 18 stycznia 1929 r.

VIII.4 ZK. 65/29

Wobec cech przestępstwa z art. 1 cz. 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. poz. 399) w artykułach p. t. „Dorobek za rok ubiegły” i „Opór nacjonalizmu rodzimego” umieszczonych w Nr. 2 czasopisma p. t. „Łowiczanie”, zajęcie powyższego numeru tego czasopisma, na mocy art. 76 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku (Dz. Ust. poz. 398) zatwierdzić, rozpowszechnienia wymienionego artykułu zabronić i korespondencję zwrócić Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Na oryginale właściwe podpisy
Zgodny z oryginałem
Za Sekretarza J. Kwiatkowski.

W 110 rocznicę zgonu Jana Kilińskiego.

W nadchodzącą niedzielę przypada 110 rocznica zgonu szewca-pułkownika Jana Kilińskiego.

Postać tego bohatera-rzemieślnika podczas insurekcji Kościuszkowskiej jaśnieje blaskiem narówni z kryształową postacią Naczelnika i świadomą ofiarną sylwetką chłop-bohatera — Bartosza Głowackiego.

Ci trzej przedstawiciele różnych stanów dowiedli nam i całemu światu, że okrzyk w dniu uroczystym obwołania „Konstytucji 3-ego maja”: „Vivat wszystkie stany”—da się wcielić w czyn.

Szlachcic, mieszczanin i chłop—zgodnie stanęli w szeregach ku obronie Rzplitej, pociągając za sobą licznych naśladowców.

Nie dla sławy, zaszczytów, dostojeństw poszli oni w bój z Moskałem, lecz z poczucia obowiązku Polaka-obywatela. Zmogła ich wprawdzie przemoc wraza, lecz ofiarny ich czyn wyrył się w duszy Narodu, jako symbol poświęcenia w imię zgody dla Ojczyzny.

Ziarno przez nich rzucone długo kielkowało aż wreszcie wydało obfity plon—naszą Niepodległość.

Ódpis

Dzisiaj w 110 rocznicę śmierci szewca-patrioty i pułkownika 20 pułku piechoty wojsk narodowych polskich, Jana Kilińskiego,—cały nasz naród powodowany najwyższą czcią i wdzięcznością urządza uroczysty obchód.

W Łowiczu taki uroczysty obchód organizuje Komitet w dniu 29 b. m. (wtorek).

Program obchodu: Godz. 9.30 rano Msza żałobna w Kościele Kolegiackim. Godz. 7.30 wieczorem Akademja w sali Kina Wojskowego na którą złożą się: 1) przemówienie, 2) koncert orkiestry 10 p. p., 3) Chór, 4) deklamacje i 5) koncert orkiestry 10 p. p.

Mieszkańcy Łowicza i jego okolic! stawcie się licznie, aby zadokumentować, że należycie docenicie doniosłość powyższej uroczystości.

Z SEJMU.

Rozprawa o zmianie Konstytucji. Stanowcze żądanie Klubu Narodowego naprawy ustroju w Polsce. Figelewicy w sprawie reformy rolniej. Zakończenie drugiego czytania budżetu w Komisji. Sprawa obrony Państwa.

Na posiedzeniu Sejmu d. 15 b. m. omawiano wnioski Komisji Konstytucyjnej i Regulaminowej w sprawie przystąpienia do zmiany Konstytucji.

Obecny Sejm ma prawo większością trzech piątych głosów zmienić Konstytucję. Jest wskazane, aby z tego wyjątkowego prawa, które będzie miał Sejm dopiero za lat 25, skorzystać.

Od szeregu lat istnieje przekonanie wśród świątliwych obywateli potrzeby naprawy naszego ustroju. Sejm Ustawodawczy, który uchwalił Konstytucję 17 marca 1921 r. przewidywał, że Konstytucję uchwaloną wówczas wśród trudnych warunków rychło będzie potrzebowała poprawek i uzupełnienia. Wyraz temu przekonaniu Sejmu Ustawodawczego dał jego marszałek Wojciech Trąpczyński, który w uroczystej chwili powzięcia ostatecznej uchwały w swojej mowie zaznaczył: „Konstytucja nasza posiada niewątpliwie błędy, które się wkrały podczas namiętnej rozprawy. Błędy te usunąć nie będzie trudno, bo mamy przeświadczenie, że zawsze w polskim Sejmie i Senacie znajdzie się znaczna większość, której jedynym drogowskazem będzie dobro Ojczyzny”.

Przypomnienie przemówienia p. marszałka Trampczyńskiego przez posła prof. Komarnickiego z Klubu Narodowego, podczas ostatniej rozprawy Konstytucyjnej w Sejmie, poucza, że obóz narodowy zdawał sobie sprawę z błędów naszej Konstytucji przy jej uchwaleniu i już w drugim Sejmie zdążył do jej naprawy.

Wiceprezes Klubu Narodowego, prof. poseł B. Winiarski, w swojej znakomitej mowie, wzywając rząd i stronnictwo rządowe do zajęcia jasnego stanowiska w sprawie naprawy Konstytucji, przypomniał także, że poprzedni Sejm, poniżany i potępiany przez obecny obóz rządowy, miał poczucie konieczności naprawy naszej Konstytucji.

Przed przewrotem majowym, bo 25 lutego i 22 marca 1926 r. posłowie narodowi złożyli do łaski marszałkowskiej projekt zmiany ustawy wyborczej. Po przewrocie majowym w lipcu posłowie narodowi z trzech klubów: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańsko-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji wystąpili w Sejmie ze wspólnym wnioskiem zmiany Konstytucji. Popierali także naprawę Konstytucji Piastowcy i Narodowa Partja Robotnicza, a więc te stronnictwa, przeciw którym został zorganizowany bunt majowy.

A co zrobił rząd, który siłą doszedł do władzy? Rząd, nie chcąc zniewolić lewicy do poparcia wniosków posłów narodowych, ograniczył się tylko do uzyskania uprawnienia dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na rozwiązanie Sejmu, na co godziły się przed przewrotem majowym stronnictwa w Sejmie.

W obecnym Sejmie, gdzie mają większość lewica z mniejszościami, rząd i stronnictwo rządowe

mówią o potrzebie szerszej naprawy Konstytucji, tylko dotychczas nie chcą powiedzieć w jakim kierunku.

Dotychczasowe narady w stronnictwie rządowym wykazały zupełną rozbieżność. Narazie stronnictwo rządowe ograniczyło się do przedstawienia wniosku: „Sejm przystępuje do zmiany Konstytucji.”

Do zgłaszania wniosków większość Komisji Regulaminowej domaga się 111 głosów, czyli jednej czwartej Sejmu. Przeciw temu postanowieniu wystąpili w Sejmie przedstawiciele Klubu Narodowego, posłowie Komarnicki i Winiarski.

Prof. Komarnicki wykazał, że zgodnie z przepisami obowiązującej Konstytucji, nie po to nadano nadzwyczajne uprawnienia obecnemu Sejmowi, aby większość robiła trudności przy załatwianiu rewizji Konstytucji. Gdyby na najbliższym posiedzeniu Sejmu, wbrew posłom narodowym, postanowiono, że do zgłaszania wniosków potrzeba 111 podpisów, to właściwie przekreślono by naprawę Konstytucji.

W obecnym Sejmie tylko stronnictwo rządowe ma potrzebną ilość głosów na zgłoszenie wniosków o zmianę Konstytucji. W stronnictwie rządowym jest zupełny chaos i dotychczas niema uzgodnionego projektu zmiany Konstytucji. Nie tak to łatwo konserwatystów i rozmaitych radykałów uzgodnić. Może się przeto stać, że stronnictwo rządowe nie wniesie projektu naprawy Konstytucji, albo ograniczy się tylko do wniosku, zmierzającego do utrzymania obecnego rządu przez nadanie nieograniczonych praw Prezydentowi Rzeczypospolitej, czyli rządowi.

Wszystkie rządy na świecie, jak uczy historia, o ile nie mają kontroli i współdziałania przedstawi-

Prosimy pamiętać o prenumeracie.

Wywiad Reportera „Gazety Śląskiej” z redaktorem „Łowiczana”

Po rocznej przeszłości niebytności wpadłem na chwilę do Łowicza, by obejrzeć stare kąty i uściskać prawie druhom po piórze.

W mieście nic się nie zmieniło. Przy moście jedynie stanął monumentalny gmach — elektrownia, lecz jeszcze patrzy on na świat czarnymi oczami, które niedługo, jak mnie zapewnił dyrektor tejże, zabłysną tysiącami świateł, i tę niebardzo bezpieczną dzielnicę, zamienią w raj ziemski. Nikt już wtedy drzwi na noc nie będzie zamykać, wiadomo bowiem, że nic tak nie odstrasza złodziejasków — jak światło. Gdy oświetlono Aleje Sienkiewicza, nie zdarzył się tam ani jeden wypadek kradzieży.

Skierowałem swe kroki do Redakcji, wpadam z halasem, wołając: „servus”, lecz zamiast dawnego redaktora, p. Nowakowskiego, zastaję pochylonego nad biurkiem młodego człowieka z widoczną troską na czole, który jął mi się badawczo przyglądać.

— Mam honor się przedstawić: Reporter „Gazety Śląskiej”

Młody człowiek zerwał się z krzesła i położył palec na ustach.

— Pst!...

Niemowa, czy co, pomyślałem sobie, lecz skoro pisze, to i rozumie, — podałem mu więc bilet wizytowy.

— Mszczonowski jestem — rzekł — bardzo mi przyjemnie kolegę poznać, lecz żadnego wywiadu politycznego udzielić mu nie mogę.

— A to dlaczego?

— Represja prasowa. O polityce pisać nam nie wolno. Patrz kolega jakie ładne wydajemy małowanki.

I tu mi pokazał „Łowiczana” z czterech stron zamazanego. Ocalał tylko koniec artykułu pani Anieli Chmielińskiej o Częstochowie i ogłoszenia.

— Redaktorze kochany! toż to dla mnie nie nowina: na Śląsku za niemieckiego panowania mieliśmy to codzień, no i... przeszło! Trudno, trzeba pisać między wierszami. Nie wolno pisać Be—Be, — pisać Ca—Ca, a nie zniechęcać się, nie ustawać! No, ale powiedzcie mi co tu słyhać, jak pracujecie, jak się pismo rozwija?

Tu redaktor w milczeniu podał mi dwie karty pocztowe. Czytam: „Nadawca majątek B. Uprzejmie proszę o nieprzysyłanie gazety, *gdyż prenumerowaną nie będzie*” (podpis). Na drugiej: „Redakcję „Łowiczana” proszę o nieprzysyłanie więcej gazety” (podpisano D. majątek), — zapytuję się kto są ci państwo?

— Niestety przeważnie ci, co się mieniają solą ziemi naszej!

Zdumiałem. Więc jeżeli tacy ludzie nie poprą miejscowej gazety, żalując kilkudziesięciu groszy miesięcznie — to świat się kończy! Kto, pytam, w powiecie podtrzymywać będzie żywe słowo? Toż u nas na Śląsku każdy włościanin opodatkowywa się, aby mieć swój organ, w którym może wypowiedzieć co go boli, a tu tacy potentaci. No, no, no, a toż mi, redaktorze, smutną zwiastował nowinę!

— Szczęściem, że nie wszyscy są takich poglądów... jest w powiecie wielu dzielnych obywateli, którzy nas popierają moralnie i materialnie, są i kucyki i przemysłowcy, są włościanie dobrzy Polacy, ale to wyjątki, reszta obojętnie patrzy na sprawy

cieli narodu, popełniają bezprawia i najwięcej przeciążają ludność podatkami, wywołując niezadowolenie i bunt obywateli.

Dlatego posłowie narodowi domagają się stanowczo równowagi władz w Polsce. Obok silnego rządu, którego łatwo nie można zmienić, musi mieć przedstawicielstwo narodowe zapewnione prawo w uchwalaniu ustaw i kontrolę nad gospodarką rządu.

Stronnictwo Narodowe, które jasno postawiło w swym programie naprawę Konstytucji i program ten ogłosiło w październiku ubiegłego roku, ma prawo stanowczo się domagać, aby mu w Sejmie nie utrudniano zgłoszenia wniosków.

Jeżeliby się utrzymał przepis Komisji o 111 podpisach pod wnioskiem, to obok rządowego stronnictwa zgłosić by mogła wnioski lewica, sprzymierzona z mniejszościami.

Wnioski te zmierzaliby do tego, aby rozluźnić więź państwową i przeprowadzić walkę z Kościołem Katolickim.

Zresztą nie wiadomo, czy i na lewicy byłaby zgoda, gdyż stronnictwo chłopskie oświadczyło, że ono nie chce całkiem zmiany Konstytucji.

Powinien przy głosowaniu nad wnioskiem o postępowaniu przy zmianie Konstytucji zwyciężyć zdrowy rozsądek, aby nie utrudniać tym, którzy chcą zmiany na lepsze, stawiania wniosków.

Posel Winiarski w swoim przemówieniu, wykazując w imieniu posłów narodowych konieczność naprawy Konstytucji, mówił:

„W każdym kraju rząd, któryby doszedł do władzy po trupach, nie mógł być rządem przeciętnym. Niktby nie był w stanie zrozumieć, że można było wstrząsnąć podwalinami Państwa dlatego tylko, aby zamiast ministerstwa Pawła objęło rządy ministerstwo Gawła. Gdyby po przewrocie majowym sprawcy

tego przewrotu dowiedli, że mieli gotowy plan działania, gdyby wystąpili z czynami i przeprowadzili naprawę ustroju tak, aby zapewnić Rzeczypospolitej spójność nawewnątrz i potęgę nazewnątrz, możnaby było wiele przebaczyć i wiele zapomnieć. Stało się inaczej. Bezenną krwią polską podpisali wobec narodu straszliwe zobowiązanie i dziś jest rzeczą oczywistą, że zobowiązania nie dopełnili. Żądamy, aby przy obecnej rozprawie nad naprawą Konstytucji rząd starał się swój obowiązek spełnić.”

Lewica w ostatnich dniach pokłóciła się, nie wiadomo na jak długo, z rządem. Lewica nie popiera wniosków oszczędnościowych Klubu Narodowego i zgodziła się na odłożenie kontroli nad dodatkowymi kredytami za rok ubiegły w kwocie 560 milionów złotych.

Szerokie warstwy narodu uświadamiają sobie, że lewica jest winną za zwiększenie budżetu.

Chcąc odwrócić uwagę swoich wyborców od gospodarki państwowej, lewica znowu wsiadła na swoją zajeżdżoną szkapę—reformę rolną.

Socjaliści, którzy zgodnie ze swym programem chcieliby wielkie obszary ziemi upaństwowić, zgłosili nagły wniosek o zmianę reformy rolnej w kierunku popierania drobnej własności. Wniosek ten zgłosili w formie ustawy, przewracającej do góry nogami te wszystkie przepisy, które dotychczas obowiązują. Wiedzą oni dobrze, że zmiany wielkiej ustawy nie stawia się jako wniosku nagłego. Robi się to po to, aby piaskiem ludności oczy zasypać, że się coś dla niej robi.

Za socjalistami pośpieszył Związek Chłopski, który zgłosił wnioski w sprawie upaństwowienia lasów i znacznego ograniczenia posiadłości ziemi. Wiedzą oni bardzo dobrze o tem, że na przeprowadzenie takich zmian niema w kraju pieniędzy i ich wnioski zmierzają do tego, aby w Polsce brakło lu-

społeczne. A przecież my, jak Sz. Panu wiadomo nie dla osobistych zysków wydajemy „Łowiczanina”, a dla idei i to jest przewodnią myślą naszą. Jeżeli chodzi o ścisłość, to tygodniowo dopłacamy kilkadziesiąt złotych. Wprawdzie zwracają się do nas, gdy osobiście ich co dotknie, żądają wtedy i pomocy, i opieki, gdyż na to—mówią—jest prasa, lecz gdy załatwią swoje sprawy—przyślą nam pocztówki podobne do tych, które koledze pokazałem.

— Hm! Dawniej tu było inaczej. Ale mówże mi redaktor o życiu społecznym, bo nad takimi wyjątkami krzyż postawić należy, są to już ludzie umarli dla narodu. Mów mi, redaktorze, o żywych, gdyż z żywymi naprzód iść trzeba.

— Łowicz powoli się odradza i odżydza: powstają sklepy polskie z towarami których dawniej nie było, dają ogłoszenia, reklamują się, a i publiczność powoli zaczyna rozumieć, że grosz dany swojemu, zostaje w Kraju i idzie w części na cele społeczne: na Ligę Obrony Państwa, na harcerzy, na niezamożnych uczniów, na Sokola — jednym słowem — na Polskę. Skarżą się jeszcze nasi kupcy, że publiczność często straszy ich żydem, jeżeli czegoś w sklepie zabraknie, lub momentalnie nie nadejdzie w porę—ale tych już jest coraz mniej. Włościanie też zaczynają wierzyć, że nie zawsze to co niby tańsze w konkurencji, jest lepszym i korzystniejszym. Rzemieślnicy i robotnicy też powoli uświadamiają sobie o potrzebie popierania swoich, jeżeli polską ma być ojczyzna nasza.

— A jak się rozwija życie towarzyskie?

— Przeważnie w tańcu... Urządza się od czasu do czasu jakieś przedstawienia amatorskie lub koncerty, niezbyt licznie odwiedzane, ale chcąc ze-

brać jakiś fundusik, musimy tańcować. Więc tańczymy na harcerza, na „Sokola”, na gimnazjum, na Straż, na kolejarzy—dochód zawsze pewny.

— A ciągle jeszcze tańczycie te murzyńskie tańce?

— Zaczyna się zwrot ku lepszemu. Już na balu na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum tańczono: walca, polkę, oberka, kotyljona, mazura, poloneza; to samo i w „Sokole”, ale w dużej jeszcze mierze polapią się pary w pół i sennie posuwają się po sali i wstecz i wspan jak w „Weselu” Wyspiańskiego—raz dokoła! Lecz coraz częściej rozbudza ich ogniste tempo oberka lub mazura.

— Ja wierzę w to, redaktorze, że odżyjemy własnym życiem jak wprzód, że nie będziemy zapożyczać tańców od paryskich apaszów lub dzikich mieszkańców Senegalu — mając tak piękne własne. Nieustawajcie dalej w pracy, wysoko nieście sztandar żywego słowa, bo wszystko przemienie, i kłamstwo i pochlebstwo—tylko prawda, choćby najbardziej tłumiona, przebijie najgrubsze pancerze i wyjdzie na powierzchnię, aby świecić narodowi jak gwiazda przewodnia.

Czołem!

Reporter „Gazety Śląskiej”.

dzi do płacenia większych podatków, a wszelkie ciężary spadły na chłopów. Robi się to wszystko po to, aby chłopu obiecać drzewo i ziemię, aby go ciągle bałamucić.

Na Komisji Budżetowej skończono omówienie gospodarki poszczególnych ministerstw. Przy omawianiu budżetu wojskowego p. poseł prof. Dąbrowski z Klubu Narodowego wystąpił stanowczo przeciw wszelkim zbędnym wydatkom, przeciw ciąglemu przenoszeniu i usuwaniu oficerów, bo to wiele kosztuje, a natomiast domagał się gruntownej pracy w kierunku technicznego przygotowania obrony państwa, wobec złych naszych sąsiadów.

Do trzeciego czytania budżetu w Komisji Klub Narodowy zgłasza znaczną liczbę wniosków oszczędnościowych.

K. Wierczak.

Do Wielce Szanownych Członków Łowickiego Towarzystwa Opieki nad Ubogimi i Wszystkich Ludzi dobrej woli.

„Bądźcie miłosierni, jako Ojciec wasz miłosierny jest—dawajcie, a będzie wam dano miarą dobrą i natłoczoną”.
Ewangelja św. Łukasza r. VI.

„Wszyscy bez różnicy wyznawcy nauki Jezusa Chrystusa mają święty obowiązek miłosierdzia nad ubóstwem.

Wiele jest bardzo przyczyn, które doprowadzają ludzi do ubóstwa: lenistwo, próżniactwo, rozrzutność, nieprawidłowe życie, a często i losowe niepowodzenie. Bez względu jednak na to wszystko ratować musimy ubogich, aby ich uchronić od ostateczności i nie dopuścić do przestępstw szkodliwych dla społeczeństwa, bo wszystkim wiadomo, że głód i nędza otwiera drogę do różnego rodzaju grzechów.

To też wszystkie społeczeństwa dobrze zorganizowane, nie tylko z obowiązku w imię miłości bliźniego, ale i w interesie dobra i spokoju ogółu, starają się zaprowadzać instytucje, któreby rozpatrywały istotną nędzę i ubóstwo i rozciągały nad niem opiekę, a grzeszne, natrętne, najczęściej z próżniactwa, lenistwa i pijaństwa pochodzące żebractwo, ujawniały, usuwały od miłosierdzia i zmuszały do pracy.

Taki cel, nie inny, mieli zapewne ludzie dobrej woli, skoro chętnie przystali na szczęśliwie podany projekt co do założenia w Łowiczu legalnej opieki nad żebractwem, bośmy wszyscy z radością ujrzeni chętnie zapisujących się do nowego Towarzystwa i obiecujących pomoc czynną i ofiarną, aby noworodzące się Towarzystwo wzrosło i nabrało sił odpowiednich tak materialnych, jak i moralnych do ruchu i działalności istnienia pożytecznej dla ogółu”.

Temi słowy, pełnemi namaszczenia i zrozumienia obowiązków społecznych, ciężających na każdym obywatelu miasta i powiatu, pisał w r. 1903 ksiądz prałat Ludwik Czajewicz, proboszcz parafii św. Ducha, mąż światłego umysłu, i wielkiego serca i prawdziwy sługa Chrystusowy, zachęcając do dopierania moralnego i materialnego utworzonego podówczas Towarzystwa Dobroczynności w Łowiczu.

Dawnym mieszkańcom miasta wiadomem jest, jak owocną była zachęta Czcigodnego Pasterza, jak licznie poparto cele i prace Towarzystwa, jak licznych miało ono członków. W sprawozdaniu za 1913 r. czytamy, że Towarzystwo posiadało przeszło 150 członków czynnych, a dochody jego wynosiły 1884 rb. 61½ kop., za co utrzymywano ochronkę, w której żywiono 95 dzieci i przytułek dla starców, w którym utrzymywano 22 starców, udzielając oprócz tego różnych pomocy zgłaszającym się biednym.

Wojna wszechświatowa zniszczyła pracę znacznych ludzi.

Dzięki muzeum im. W. Tarczyńskiego, przechowującemu niektóre dane o pracy tego Towarzystwa, możemy obecnie wspominać o znacznych ludziach i ich ideałach miłosierdzia chrześcijańskiego ku naszemu zbudowaniu i zachęcie.

Po wojnie odnowiono tradycje dobroczynności w Łowiczu. Towarzystwo Dobroczynności poczęło zbierać członków i fundusze, aby nieść ofiarną pomoc bliźniemu. Od roku przeszło działalność jego jednak osłabła.

Obecnie wybrany na ogólnym zebraniu członków Towarzystwa w dniu 11 grudnia ub. r. nowy zarząd przystępuje w imię Boże do normalnej pracy Towarzystwa.

Skład nowego Zarządu jest następujący:

Prezes—Ks. Stefan Zawadzki, I wiceprezes—p. Gierasiewiczowa, II wiceprezes—p. Drogoszewska, Sekretarz—p. Czarnecka, Wicesekretarz—p. Sokolewiczowa, Skarbnik—p. Michał Ślaski, Wiceskarbnik—p. D-rowsa Dietrichowa.

Nowy Zarząd, niniejszem przypominając odezwe poprzedników swoich, ma nieplonną nadzieję, że Wielce Szanowni członkowie i ludzie dobrej woli—sympatycy idei miłosierdzia, zechcą poprzeć zamierzenia Towarzystwa—chętnie zapiszą się na członków, złożą składkę swoją na ręce wysłanej inkasentki i przybędą na Nadzwyczajne Ogólne zebranie Towarzystwa do sali Radzieckiej na Ratuszu w dniu 6 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem.

Porządek Ogólnego zebrania będzie następujący:

1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Uchwalenie Statutu, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wybór dzielnicowych.

Zarząd.

Biblioteka Macierzy w Łowiczu.

Dobra książka—to najwierniejszy przyjaciel, to najlepszy doradca, to nauczyciel dla każdego wieku, to miła rozrywka, uprzyjemnienie życia.

Kto czyta dobre książki, nabiera coraz więcej chęci do czytania, przestaje marnować czas na płytkie, bezcelowe rozmowy, przestaje go zajmować obmawianie bliźnich, plotkarstwo; człowiek szlachetniejsze, staje się bliższy Bogu. Pod wpływem czytania dobrych książek, człowiek uczy się nie przywiązywać wagi do drobiazgów bezwartościowych, zakreśla sobie cel życia głębszy, zaczyna miłować pracę, cenić jej znaczenie, staje mu się jasne, że jest jedną z komórek organizmu państwowego, że zadaniem jego jest dostosować się do celów istnienia Państwa, nic w nim nie lekceważyć, nie burzyć, jedynie *wzmocniać, bogacić, utrzymywać*.

Pisarz dobrej, uczciwej książki, czyli autor, wiedzie czytelnika drogą piękną i dobrą ku celom szlachetnym.

Uczy, ile czaru posiada cudna mowa polska, ile piękna zawiera przyroda; dobra książka uczy kochać to wszystko, co kochać należy, wznosi myśl ku Bogu—Wszechdobroci, miłosierdziu, potęguje wiarę.

Oto cel wnikania w treść dobrze dobranych książek.

Czy wielu w społeczeństwie naszym taki cel znajduje w czytaniu?

Sądzę, nie omylę się, jeżeli powiem, niestety, bardzo niewiele.

Wystarczy zastanowić się, czy wielu ludzi czyta i co czyta.

Jakie książki kupują, pytajmy księgarzy.

Odpowiadają: „szkolne, powieści sensacyjne, a naukowe w niewielkiej ilości”. Nasi uczeni wydają

książki w obcych językach, bo raczej Niemiec, Francuz, Anglik interesuje się tem, co oni piszą, aniżeli Polak.

Przyglądajmy się, jakie książki spotykamy w rękach czytelników; przeważnie takie, które pożytku żadnego nie dają,—chwilowo podniecają, drażnią zmysły,—oto jakie książki cieszą się poczytnością.

Stańmy w punktach, w których sprzedają gazety, pokup największy mają piśmidła, z których dowiaduje się czytelnik, kto z kim klóci się, kto kogo zabił, okaleczył, pobił i t. p. to strawa codzienna, tem karmią niepoczciwi wydrwigrosze naszych czytelników.

Ktokolwiek rozumie, jaka krzywda dzieje się społeczeństwu, jakie upodlenie, ogłupianie jest następstwem takiego czytania, powinien tłumaczyć, objaśniać, nie żałować pracy w tym kierunku, aby szerzyć zdrowe czytelnictwo, popierać uczciwych autorów, a nie wydrwigroszów, którzy chcą dojść do pieniędzy kosztem, nie tylko wyciągania dziesiątek z kieszeni tysięcy ludzi, ale kosztem obniżania w narodzie ducha wiary i uczciwości.

Aby dać możność każdemu czytania dobrych książek, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu otwiera dnia 27 stycznia roku bieżącego bibliotekę w wikarjatce świętego Ducha.

Ktokolwiek zechce czytać dobrą książkę, otrzyma ją w bibliotece Macierzy za 20 groszy miesięcznej opłaty. Biblioteka otwarta będzie w każdą niedzielę od wpół do pierwszej do godziny trzeciej i w dni targowe od 10-ej do 12-ej.

Oby ci, którzy mówią, że brak im czasu na czytanie, przekonali się, że przy dobrej woli, nie brak go nikomu. Każdy, nawet najbardziej zapracowany człowiek, znaleźć może, jeżeli nie w ciągu dnia, to kosztem snu, pół godziny czasu, który przeznaczy na czytanie.

Musimy powiedzieć sobie: „czytanie dobrej książki, jest mi tak samo potrzebne, jak codzienna modlitwa, codzienny posiłek”.

Musimy powiedzieć sobie, nie wolno odkładać czytania do jutra, bo przyjdzie jutro i znowu czasu nie będzie. Musimy powiedzieć sobie: „żeby się niewiedzieć co działo, krócej śpię, a czytać pół godziny conajmniej muszę, codziennie, stałe, wejdzie to w naturę moją, w przyzwyczajenie, bez tego nie będę umiał żyć”.

Czytanie dobrych książek, złagodzi w ludziach ich złe skłonności, rozwinię dobre strony charakteru, uszlachetnimy się, staniemy się miłsi Bogu, bardziej pożyteczni bliźnim i Ojczyźnie,—osiągniemy zadowolenie, radość życia.

Aniela Chmielńska

Przewodnicząca Zarządu Koła P. M. S. w Łowiczu.

Votum nieufności dla min. Cara.

W dniu 22 b. m. w Sejmie został zgłoszony do łaski marszałkowskiej wniosek Klubu Narodowego, żądający ustąpienia Ministra Sprawiedliwości, p. Stanisława Cara treści następującej:

„Wysoki Sejm raczy na zasadzie art. 58 ustawy konstytucyjnej uchwalić:

Sejm wzywa do ustąpienia Ministra Sprawiedliwości p. Stanisława Cara”.

== PLACE ==

przestrzeni od morga do 20 morgów

przy stacji Łowicz i przy rzece, mogą być z bocznicy kolejową. Wiadomość w Banku Ziemi Łowickiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Nawrócenie Sw. Pawła Ap.

Sobota Polikarpa B. M.

Niedziela Jana Złotoustego B. W. D. K.

Poniedziałek Objaw. Sw. Agnieszki P. M.

Wtorek Franciszka Salezego B. W. D. K.

Sroda Martyny P. M.

Czwartek Piotra Nolasko W., Marcelli

Wschód słońca 7.29. Zachód 4.09.

Miejscowa.

— Poświęcenie i otwarcie biblioteki P. M. S.

Dnia 27 stycznia r. b. o godz. 12 m. 10 odbędzie się w sali wikarjatki św. Ducha poświęcenie i otwarcie zapoczątkowanej biblioteki polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu.

Przedstawiciele władz, Członkowie Koła Macierzy, sympatycy i wogóle interesujący się sprawą oświaty, proszeni są o przyjęcie udziału w uroczystości.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **Bal Akademika.** W dniu 25 b. m. odbyło się w lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego pierwsze organizacyjne zebranie pp. Gospodyń i Gospodarzy dorocznego balu akademickiego. Zorganizowano sekcje: zaproszeniową, dekoracyjno-atrakcyjną i gospodarczą. Ze względu na to, że 1 luty t. j. dzień balu, wypada w piątek, bal rozpocznie się punktualnie o godz. 12-ej w nocy z piątku na sobotę. Wobec spodziewanego tłumnego przybycia na zabawę studentów łowiczian i ich kolegów z Warszawy, oraz przygotowywań szeregu miłych niespodzianek, bal zapowiada się wspaniale. Jesteśmy też pewni, że świetnością swą i rozmachem młodzieńczym utrwali jeszcze bardziej uznanie, jakim cieszą się w naszym grodzie akademickie bale doroczne.

— **Zebranie Pol. T-wa Krajoznawczego w Łowiczu.** W dniu 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego odbędzie się doroczne sprawozdawcze Zebranie Ogólne Członków Oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego.

W razie niedostatecznej liczby Członków Zebranie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 8-ej wieczorem.

— **Dla dzieci.** W dniu 3 lutego Oddział Łowicki Narodowej Organizacji Kobiet urządza zabawę dziecięcą w sali Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego od godz. 3 do 8-ej.

Zabawa obfitować będzie w różne miłe dla dzieci i dla oka starszych atrakcje.

Ponieważ rokrocznie urządzone przez N. O. K. zabawy dla dzieci cieszyły się powodzeniem oraz uznaniem społeczeństwa, sądzimy, że i w tym roku wyniki zabawy będą pożyteczne. Zarząd N. O. K. liczy na poparcie tej imprezy z uwagi na to, że całkowity dochód będzie obrócony na zakup książek dla czytelnicy bezpłatnej, utrzymywanej i prowadzonej od 5 lat przez Oddział.

— **Zarząd Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego** w Łowiczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w czwartek dnia 7 lutego b. r. o godz. 19-ej w 1-ym terminie odbędzie się w lokalu Klubu ogólne zebranie członków Klubu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zmiany §§ 1, 7 i 21 statutu.
6. Wybory władz Klubu.

— **Wielki Bal Maskowy!** W dniu 9 lutego r. b. odbędzie się *Bal Maskowy* w sali „Eos” na korzyść Straży P. O. w Łowiczu.

Do tańca przygrywać będą 2 orkiestry. Bufet tani i obficie zaopatrzone. Za wyróżnione kostjomy przyznane będą piękne nagrody.

Wejście za zaproszeniami.

Uwaga. Osoby, które wskutek braku adresu zaproszeń nie otrzymały, proszone są o zgłoszenie się do p. M. Szonerta, sekretarza Zarządu Straży (Bank Ziemi Łowickiej).

— **Kino „Eos”** daje w dniach 26 i 27 b. m. dramat w 12 aktach p. t. „*Czerwony korsarz*”.

Na tle krwawych dziejów Stuartów snuje się barwną wstęgą historia wzruszającej miłości korsarza (rozbójnika morskiego) z siostrzenicą gubernatora.

Odtwórcami głównych ról są: Warren Herrigan i Jean Peige.

— **Kino Wojskowe** nadaje w dniach 26, 27 i 28 b. m. arcywesołą komedię p. t. „*Panna Szofer*”.

Akcja toczy się na Riwierze wśród amerykańskich miliardów. Moc przeróżnych ucieśnych triuków wywołuje huragany śmiechu.

W roli głównej—Mady Christians.

— **Z zabawy harcerskiej.** Dzięki współpracy i ofiarności szeregu osób, którzy poparli szlachetny cel wysłania drużyn harcerskich na zlot do Poznania, zabawa, urządzona 12-ego b. m. Staraniem Koła Przyj. Harcerstwa, dała wyniki następujące:

Przychód		Rozchód	
Bilety wejściowe	zł. 205 gr. 50	Wydatki do bufetu	zł. 223 gr. 92
Dobrowolne ofiary	„ 31 „ 42	Orkiestra	„ 100 „ —
Za pomadki (lot. fant.)	52 „ —	Wynajęcie sali	„ 30 „ —
Z bufetu	436 „ 10	Różne	„ 61 „ 02
	<u>Zł. 725 gr. 02</u>		<u>Zł. 414 gr. 94</u>
	„ 414 „ 94		

Dochód Zł. 310 gr. 08

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa, doceniając dobrą wolę i życzliwość dla organizacji tych wszystkich, którzy przyczynili się do osiągnięcia powodzenia zabawy, składa najserdeczniejsze podziękowanie oraz wyrazy wdzięczności za ofiarność i poniesione trudy.

— **Z Łyszkowic.** Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Łyszkowicach, odbył się dnia 19 grudnia b. r. bal w miejscowej sali teatralnej.

Należy powinszować Komitetowi Organizacyjnemu wzorowego zorganizowania balu. Dekoracja sali wzbudzająca okrzyki zachwytu i kotyljonowe czapki—świadczyły zarówno o dobrym smaku, jak o najlepszych chęciach Komitetu.

O tem jak się bawiono najlepiej świadczyć może fakt, że ostatniego walca odtaneczono o siódmej nad ranem.

— **Komunikat.** Dnia 20-go b. m. o godz. 16. 30 samochód, podobno właściciela majątku Sobota, wjechał na słup sieci elektrycznej na ulicy 3-go Maja, powodując zakłócenie w sieci miejskiej, które po upływie 1/2 godziny zostało usunięte.

— **Wycinanie drzew na drogach samorządowych w powiecie.** W poprzednim numerze „Łowiczana” umieszczono było ogłoszenie Oddziału technicznego Wydziału Powiatowego w Łowiczu o licytacji drzew przydrożnych na drogach samorządowych na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi tutaj zapewne o stare drzewa, które muszą być obecnie usunięte ze względu na sadzeniu nowych drzew na wiosnę. Dziwi nas jedynie, że wycięciu drzew podlega również odcinek szosy Bolimowskiej od Łowicza do Bolimowa.

Na odcinku tym od Arkadji do Nieborowa (i za Nieborowem) rosną wspaniale rozrośnięte i zdrowe nadzwyczajne okazy lip.

Każdy miłujący przyrodę mieszkaniec Łowicza nie odmawiał sobie corocznie tej przyjemności, by w okresie kwitnienia lip nie spocząć pod

niemi i podziwiać jedyną (oprócz może prywatnych) *Czyżby i te lipy miały być usunięte?*

Wątpimy, żeby samorząd mógł tak po macosze mu traktować drzewostan w powiecie. Gdyby nawet lipy rosły z pewną szkodą dla drogi, to warto doprawdy ponieść nawet corocznie pewne dodatkowe wydatki na reperację drogi, zamiast „uśmiercać” tak wspaniałe drzewa. Nie wątpimy, że Wydział Powiatowy nie omieszka uspokoić nas w powyższej sprawie.

Z kraju.

— **Grypa w Lublinie.** Do Kasy Chorych w Lublinie, jak donoszą gazety, zgłasza się dziennie do 250 osób, z których prawie 80 procent jest chorych na grypę.

— **Aresztowanie komunistów.** W tych dniach wykryto w Zagłębiu Dąbrowskiem organizację komunistyczną z pośród której aresztowano przeszło 100 członków. Kilkunastu z nich było na zoldzie bolszewickim.

Z pośród aresztowanych 3-ch, jest podejrzanych o szpiegostwo.

— **Między żydami w Białymstoku.** W osadzie Myszyniec pod Białymstokiem wynikła w tych dniach walka między „ortodoksami”, a organizacją „Poael—Ceirej Sjon”. „Ortodoksi” będący pod wpływem rabina wtargnęli w nocy siłą do lokalu „Poael—Ceirej Sjon” i zniszczyli go doszczętnie.

Cała biblioteka, składająca się z kilkuset tomów, została zniszczona i spalona.

— **Wilki pod Krakowem i Wilnem.** W tych dniach do folwarku Zabiele koło Dukasz podkradła się zgłodniała wilczyca, która wszedłszy do mieszkania porwała z łóżka roczną córkę właściciela folwarku. Nim piastunka zdołała wszcząć alarm, wilczyca była już w lesie.

Przed paru dniami pomiędzy Pękowicami a Zielonkami pod Krakowem jeden z funkcjonariuszy p. p. dał strzał do wilka, gdy ten ucztował przy padlinie. Strzał nie był celny, gdyż wilk pobiegł dalej.

— **Rusin—student prawa—bandyta.** W Jamielnicy, pod Skolem, dokonano w tych dniach wieczorem zuchwałego napadu na mieszkanie niejakiego Efroima Rotha. Jeden z bandytów stanął na straży przy drzwiach, a drugi udał się do sypialni, gdzie wyciągnął z pod poduszki śpiącemu Rothowi 200 zł. pieniędzy. Potem obudził gospodarza i, grożąc rewolwerem, zażądał oddania reszty posiadanych pieniędzy. Tymczasem córka Rotha, wyskoczywszy oknem, zdołała zaalarmować sąsiadów, przy pomocy których obu bandytów ujęto. Są to: Iwan Komarnicki, rolnik, karany już bandytyzm i Mikołaj Matysiakiewicz, student prawa, rusin. Obaj zamieszkiwali w Synowodzku Wyższym.

— **Pożar seminarjum żeńskiego w Zgierzu.** Dnia 4 stycznia r. b. nad ranem wybuchł duży pożar w żeńskim seminarjum nauczycielskiem w Zgierzu.

Pensjonarki zbudzone straszonym zgiełkiem ludzi przy pożarze ogarnęła panika, do tego stopnia, że chciały wyskakiwać przez okno, lecz przytomna przełożona wyprowadziła je cało z płonącego gmachu.

Po czterogodzinnej walce z żywiołem, pożar ugaszono.

Straty dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— **Sanacyjny socjalista morduje wybitnego działacza P. P. S.** Dnia 3 stycznia r. b. o godzinie 9 m 30 rano buchalter kasy miejskiej w Piotrkowie, Wacław Kajdziński lat 33, członek P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej, zastrzelił trzema strzałami, kładąc trupem na miejscu, urzędnika wydziału personalnego, Teofila Jaszковского, który był wybitnym działaczem P. P. S. na terenie Piotrkowa.

Niektóre gazety sanacyjne motywowały mord ten nędzą, tymczasem okazało się, że morderca Kajdziński zarabiał w magistracie piotrkowskim 445 zł. miesięcznie i był właścicielem dosyć ładnej kamienicy.

-z- Okropne samobójstwo. Z Katowic donoszą, że w nocy dnia 4 stycznia r. b. obok szybu „Alfreda” w Welnowcu, znaleziono trupa mężczyzny z rozerwaną głową.

Sledztwo ujawniło, że są to zwłoki 24-letniego bezrobotnego Baronowskiego z Welnowca, który popełnił samobójstwo, kładąc do prawego ucha kapiszon i zapalając lont.

Wybuch zabił nieszczęśliwego na miejscu.

-z- Zbrodnia z powodu zawiedzionej miłości. W tych dniach we wsi Wyciążu pod Krakowem, Stanisław Cekaj, syn rolnika z Bronowic, zastrzelił z powodu zawiedzionej miłości 20-letnią Anielę Wójcikównę, córkę byłego posła i ministra w gabinecie Moraczewskiego.

Po dokonaniu morderstwa sprawca zbrodni wybiegł na podwórze i chciał pozbawić się życia, lecz mu to udaremniiono.

Cekaja umieszczono w szpitalu więziennym.

-z- Dziecko zjedzone przez świnię. Marja Burekowska we wsi Szardziszki, gminy rzeszańskiej, udając się do zajęć gospodarskich, pozostawiła 5 miesięczne dziecko w kolysce bez żadnej opieki. Gdy za parę chwil powróciła, zastała kolebkę próżną, a obok niej leżały niedojedzone szczątki dziecka. Okazało się, że świnią weszła do izby i pożarła dziecko.

-z- Zraniony śrutem dzik śmiertelnie ranit chłopca. W majątku Dobrowlany pod Lwowem odbywało się w tych dniach polowanie na dziki.

Gdy jeden z polujących zranił dziką śrutem, rozżarte zwierzę, rzuciło się na 14-letniego chłopca z naganki i, rozdarłszy mu kłami nogę, przerzuciło go przez dwumetrową sosnę. Biedny chłopiec walczył ze śmiercią z powodu wstrząsu mózgu i zakażenia krwi.

-z- Rozbicie się pociągów. Dnia 2 stycznia r. b. o godzinie 1-ej wydarzyła się katastrofa rozbicia pociągów na stacji kolejowej w Zbydniowej.

Pociąg osobowy № 426, idąc z Rozwadowa najeżdżał w Zbydniowej na pociąg osobowy № 452, zdążający w stronę Warszawy.

Dwa parowozy i 1 wagon zostały zupełnie rozbite, a 8 osób zostało rannych. Ze Skarżyska wyjechała komisja kolejowa w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

Ze świata.

-o- Grypa się szerzy. Donoszą z Litwy, że samorząd litewski zamknął wszystkie szkoły z powodu panującej w wielkich rozmiarach grypy. Ze szkół są urządzane szpitale.

-o- Hojny dar milionera. Donoszą z Ameryki, że milioner tamtejszy Edward Herkuess ofiarował na gwiazdkę uniwersytetowi w Harvard 10 milionów dolarów.

-o- Mróz we Włoszech. Donoszą, że we Włoszech północnych i w Trydencie, temperatura spadła do 10 stopni poniżej zera, a w górach do 18 i 20. Wodospady zamrzły i tworzą fantastyczne kaskady lodu. Na niektórych zamrzniętych jeziorach alpejskich w wielkim stopniu uprawiane są rozmaite sporty zimowe. W Dolomitach śnieg zasypał wszystkie wolne przejścia na 2 metry wysoko.

-o- Trzęsienie ziemi. Donoszą z Carackas i Venecuellii, że w tych dniach nastąpiło tam bardzo silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy trwały około 10 minut. Dużo domów runęło. Połączenia kolejowe i telegraficzne są przerwane. W miejscowości Cumana zginęło 25 ludzi, a ani jednego domu niema całego.

-o- Śniegi we Szwecji. W południowej i środkowej Szwecji spadł śnieg do wysokości drugiego piętra. Z tego powodu w północnej Szwecji mrozy dochodzą do 28 stopni. Nawałnica śniegowa pociągnęła za sobą bardzo wiele ofiar. Wiele samochodów utknęło w zaspach śnieżnych, o których dotychczas brak wiadomości. Wiele okrętów poniosło silne uszkodzenia.

-o- Burze śnieżne. Donoszą z Danji, że od dwóch dni szaleje tam niebywała burza śnieżna, z powodu czego ruch w kraju ustał całkowicie. W porcie Oden burza zatopiła 7 łodzi rybackich. Pewien okręt norweski, na którym znajduje się 26 osób, uległ rozbiciu. Ratunek rozbitego okrętu bardzo utrudniony.

-o- Jak Włochy dbają o swoje dzieci? Komitet cechów włoskich przeznaczył w tych dniach 2 miliony lirów na wychowanie dzieci Włochów, mieszkających zagranicą. Fundusz ten ma się przyczynić do zabezpieczenia potomstwa emigrantów przed wynarodowieniem.

-o- Mrozy w Serbji. Donoszą z Serbji o panujących tam mrozach, które dochodzą od 14 do 17 stopni. Dunaj i Sawa w tych dniach zamrzły. Komunikacja między Zemuniem a Białogrodem odbywa się z trudnością.

-o- Kot pożarł główkę dziecka. Gazety francuskie piszą, że w miejscowości Vannes kot pożarł część główki dziecka śpiącego w kolysce.

-o- Pogromczyńni w pazurach lwa. W tych dniach na pogromczynię lwów w Wiedniu Finger rzucił się w cyrku lew, który rozerwał jej mięśnie ręki aż do kości.

-o- Bolszewja rozszerza swoje posiadłości. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Bolszewji przyłączył decyzją swą do gubernji archangielskiej grupę wysp znanych pod nazwą Franciszka Józefa.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal Koła Rodzicielskiego przy Gimn. męskim.

Stanisławostwo Brzozowscy 6 zł.

Na bal Akademicki.

Ks. Prałat Stępowski 15 zł.

Na najbiedniejszych.

Bezimiennie do rozporządzenia przewodniczącej N. O. K. 9 zł.

Na Harcerzy.

Kączkowscy z Lubiankowa zamiast biletów na bal 10 zł.

Na Sokoła.

Kączkowscy z Lubiankowa, zamiast biletów na bal 10 zł.

Zamiast biletów na bal podoficerski 10 p. p.

Kączkowscy z Lubiankowa 10 zł.

Przyjmę współnika z kapitałem
2.500 złotych
 do dobrze prosperującej mleczarni
 z udziałem w pracy lub bez.
Bocheński, st. kol. Domaniewice,
 wieś Rogóžno (dwa klm. od stacji). 2—2

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 26 stycznia początek o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 27 stycznia pocz. o godz. 5, 7 i 9

„Czerwony Korsarz”

Wspaniały dramat w 12 aktach. W rolach głównych:
I. Warren Herrigan i Jean Paige.

Na kanwie krwawych dziejów nieszczęsnego rodu Stuartów haftuje się subtelnymi barwami historia najpiękniejszej miłości pomiędzy wyrzuconym poza nawias korsarzem a siostrzenicą gubernatora.

NAD PROGRAM FARSA w 2 AKTACH.

Film dla młodzieży dozwolony.

Bilety zniżkowe w niedzielę na pierwsze przedstawienie nieważne.

Następny program „DZIKUSKA”.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu

uprzejmie prosi P. T. Członków Towarzystwa o przybycie wraz z rodzinami

na zabawę taneczną

odbyć się mającą w dn. 2 lutego (sobota) r. b. w lokalu własnym. Początek zabawy o godz. 9-ej wiecz. Wejście zł. 1.50.

3-2

Zarząd.

Obwieszczenie o regulacji hipotek.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż na dzień 6-go maja 1929 roku wyznaczono termin pierwiastkowych regulacji hipotek dla:

1) Łąki „Baronja”, przestrzeni 3 mor. 8 pr., czyli 1 ha. 6936 metr. kwadr. w m. Łowiczu, przy ulicy Koński Targ pod Nr. 59, obecnie ul. 1-go Maja Nr. 20, — należącej do Witolda Zalewskiego. i

2) 30 mor. gruntu, stanowiącego część osady we wsi Konstantynów, gminy Jeziorko, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 3.— należącego: w połowie zachodniej z zabudowaniami do Gustawa Satelmajera, a w połowie wschodniej z zabudowaniami do Emmy i Hermana małżonków Domke.

W terminie powyższym osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do wiadomości, że w dniu 5 lutego 1929 roku o godz. 10 rano w biurze Magistratu (Wydz. V) odbędzie się przetarg na dzierżawę gruntu miejskiego na Bratkowicach o przestrzeni 5 morgów 64, 3 pręt. *Magistrat.*

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3-1

Mroczkowski Józef, zgubił książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-2

KINO WOJSKOWE 10P. P.

Orkiestra wojskowo-salonowa w pełnym składzie pod batutą tambour-mjra sier. Dąbrowskiego.

Sobota dnia 26 stycznia 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dn. 27 stycznia 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dn. 28 stycznia 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.

Szlagierowa komedia!

Szlagierowa komedia!

Panna Szofer

W roli głównej:

Mady Christians

Żywa i tętniąca humorem akcja rozgrywa się na Rivierze w środowisku amerykańskich miljarderów, oraz w znanym ośrodku wielkomiejskim. Żywiłowej Mady Christians dzielnie sekunduje cały zespół świetnych aktorów komedjowych.

NAD PROGRAM KOMEDJA.

Następny program

„ZDEPTANY KWIAT” (Czarna Róża)

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Wandzie-Reginie Bukowieckiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, przy Nowym Rynku pod Nr. 275, hipoteczny Nr. 191;

2) Stanisławie Nockowskiej, współwłaścicielce osady we wsi Domaniewice, gminy Dąbkowice, nadawczej Nr. 3, hipoteczny Nr. 13;

3) Józefie Kwasek i Katarzynie Lis, z 1-go małż. Kwasek, właścicielach połowy działki gruntu 4 mor. 176 pr. w terytorjum m. Łowicza, w polu Staromiejskiem, hipoteczny Nr. 138;

4) Marcjannie Kowalik, współwłaścicielce działki gruntu około 4 mor. i 5 pr. w terytorjum m. Łowicza, w miejscowości „Łąka Kostka i Bycza”, pod Nr. 18, hipoteczny Nr. 391, i

5) Antoninie Wojewoda, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, przy ulicy S-go Ducha pod Nr. 185-b, hipoteczny Nr. 460.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 3 sierpnia 1929 roku w kancelarii hipotecznej w Łowiczu; osoby interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji. 2-1.

M L E K O

od krów, stale badanych przez lekarza weterynarii do nabycia w sklepie Spółdzielczym „Łowiczanka” ulica Zduńska.

Świeże mleko 3 razy dziennie

do nabycia w sklepie M. Daneckiej
ulica Koński Targ Nr. 8.